Rok III. Kraków, poniedziałek 15 maja 1950 r. Nr 20 (119)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY



Na boiskach całej Europy...

Na boiskach całej Europy sezon piłkarski jest w całej pełni. Za tydzień, również i w Polsce szóste koło spotkań ligowych przyniesie wiele emocji: radości lub rozczarowań.

Trzynaste spotkanie Polski z Rumunią zakończyło się wynikiem remisowym

Trzynasty z kolei międzypaństwowy mecz piłkarski Polski z Rumunią, zakończył się siódmym remisowym wynikiem pomiędzy oboma reprezentacjami. Wynik 3:3 jest trzecim z kolei rezultatem uzyskanym w spotkaniach pomiędzy polskimi i rumuńskimi piłkarzami. Wczorajsze zawody zgromadziły około 70.000 widzów na stadionie olimpijskim we Wrocławiu. Jest to rekord, dotychczas w Polsce na meczu piłkarskim nienotowany.

Z gry naszych wybrańców należy być zadowolonym, — gdyż wydali oni z siebie maksimum ambicji i umiejętności i walczyli do końca zawzięcie.

Przeciwnik był doskonały, walczył ostro, szybko i posiadał doskonałą technikę. Tymbardziej więc podkreślić należy grę naszych reprezentantów, którzy nie dali się zaskoczyć w pierwszych minutach lecz przeciwnie — narzucili nawet szybszą grę.

Niestety — nie mamy szczęścia do piłkarzy rumuńskich. Jesteśmy zbytnio optymistami i nie doceniamy wielkich postępów, jakie piłkarstwo rumuńskie poczyniło w ostatnich pięciu latach, dorównując w Europie takim potęgom jak Węgry, Czechosłowacja czy Austria lub Szwajcaria.

Mogliśmy wprawdzie przy większej dozie szczęścia uzyskać zwycięski wynik, gdyż było po temu wiele sposobności w czasie meczu.

Z rezultatu remisowego — musimy być zadowoleni. Wrocławski mecz wykazał ponadto, że wśród całej plejady zawodników polskich, mamy wiele talentów, których tylko należy wyszukiwać i próbować na poważniejszych zawodach. Tyczy się to np. takich zawodników jak Bożek i Dybała.

Bądźmy zadowoleni! Jak na początek sezonu piłkarze nasi uzyskali dwa remisy z poważnymi przeciwnikami. Niedługo — a zaczniemy z kolei zwyciężać.

Trzynaście spotkań z Rumunią

3. 9. 1922	Czerniowce:	POLSKA—RUMUNIA 1:1
2. 9. 1923	Lwów:	POLSKA—RUMUNIA 1:1
3. 6. 1927	Bukareszt:	POLSKA—RUMUNIA 3:3
24. 8. 1931	Warszawa:	POLSKA—RUMUNIA 2:3
3. 10. 1932	Bukareszt:	POLSKA—RUMUNIA 5:0
14. 10. 1934	Lwów:	POLSKA—RUMUNIA 3:3
3. 11. 1935	Bukareszt:	POLSKA—RUMUNIA 1:4
4. 7. 1937	Łódź:	POLSKA—RUMUNIA 2:4
19. 7. 1947	Warszawa:	POLSKA—RUMUNIA 1:2
26. 10. 1947	Bukareszt:	POLSKA—RUMUNIA 0:0
10. 10. 1948	Chorzów:	POLSKA—RUMUNIA 0:0
8. 5. 1949	Bukareszt:	POLSKA—RUMUNIA 1:2
14. 5. 1950	Wrocław:	POLSKA—RUMUNIA 3:3

Do pauzy byliśmy lepsi...

Polska—Rumunia 3:3 (2:1)

Już od wczesnych godzin porannych tłumy płynęły na stadion olimpijski im. gen. Świerszczewskiego. Na godzinę przed rozpoczęciem zawodów 70 tys. zwolenników piłki nożnej zajęło miejsca na stadionie. 50 proc. widzów stanowił świat pracy, którzy pociągami popularnymi i autobusami przyjechali z Dolnego, Górnego Śląska, Krakowa, Warszawy, Poznania i Łodzi.

Rumuni zagrali ostro a ofiarą ich ostrej gry padł Dybała i Baran.

Do czasu uzyskania pierwszej bramki przewagę mieli Rumuni. W tej części byli oni lepsi od naszych zawodników i technicznie nas przewyższali. **Po wyrównaniu przez Cieślika Polacy zagrali z nowym duchem, dopingowani przez 70-ciotysięczną widownię.**

Wejście w 26 min. Gracza na miejsce kontuzjonowanego Dybały, oraz przesunięcie ostro strzelającego Bożka nie wzmocniło naszego ataku. **Nie widzieliśmy powodu zmiany Jurowicza — Skromny miał więcej roboty** — z obrony raczej **lepszym był Gędłek,** choć i on „urywał się". W ogóle nasza obrona nie miała wyswabadzającego wykopu.

Najpracowitszym i najlepszym na boisku po Cieśliku był Suszczyk w pomocy. Pracował on przez 90 min. za siebie i za najsłabszego w tym dniu Słomę.

BOHATEREM SPOTKANIA BYŁ CIEŚLIK

strzelec wszystkich **bramek**, grał on bardzo dobrze i był duszą naszego ataku. **Bożek** na łączniku zagrał dobrze, ale przesunięty na lewe skrzydło nie czuł się tam dobrze. Mimo to strzelał dużo.

Gracz starał się Cieślikowi pomóc, ale za mało strzelał, a **Kohut** mniej obrotny ale zato bardzo pracowity.



Miecz. Gracz zastąpił po pauzie Dybałę i był pracowitym zawodnikiem.

W drużynie gości bramkarz Marki był stale na posterunku, ale trzy razy musiał skapitulować na korzyść Cieślika. Z obrońców czyściej grał Farmati, gdyż Apolzan zbyt ostro wchodził. Pomoc zgrana, w której Pall i Zilahy zagrali zupełnie poprawnie, dobrze wspomagając swój atak.

W ataku, który w sposób szybki przenosił piłkę pod naszą bramkę najlepszy był Vacl, Mercia i lewoskrzydłowy Moldavian.

(Dokończenie na str. 3)

Polska-Rumunia 4:2 w tenisie

Międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Rumunia zakończył się zwycięstwem Polski 4:2. W niedzielnych spotkaniach **Skonecki przegrał z Viziru 6:3, 3:6, 3:6, 4:6, Piątek uległ Caralulisowi 6:1, 6:4, 1:6, 3:6, 4:6** a para polska **Jędrzejowska—Skonecki pokonała Stancescu i Schmidta 6:4, 4:6, 6:3.** Rozgrywki poprzedziła jednosetowa gra pokazowa trenerów obu drużyn, w której **Hebda wygrał z Vabadinem 6:1.**

Skonecki niespodziewanie przegrał z Virizu, przy czym o porażce zadecydował drugi set. Polak wygrał łatwo pierwszego seta, demonstrując ostry serwis (w drugim gemie Rumun nie przyjął żadnego serwu przegrywając do 0, oraz crossy i skróty). W drugim secie Viziru wchodzi w uderzenie i gra coraz bardziej regularnie. Narzuca swój styl gry Skoneckiemu i od stanu 2:2 obejmuje prowadzenie i wygrywa seta. Skonecki popełnia w tym czasie wiele błędów, podobnie jak i w następnym secie, posyłając wiele piłek w siatkę lub na auty. **Szybki Rumun gra b. ofiarnie i nie rezygnuje z żadnej piłki. Ze stanu 3:0 dla Viziru Polak wyrównał na 3:3,** jednak następne gemy oddał łatwo. Niezwykle zacięta i nerwowa walkę stoczono w czwartym secie.

Niespodziankę sprawił początkowo Piątek, który wygrał zasłużenie dwa sety z Caralulisem 6:1, 6:4. W dwóch następnych setach oddał jednak zupełnie inicjatywę Rumunowi, zdobywając tylko 4 gemy. W decydującym secie Piątek prowadził już 4:1 lecz **zaprzepaścił szanse zwycięstwa popełniając szereg elementarnych błędów.** W wyniku nieregularnej gry Piątka, Caralulis zdobył kolejno 5 gemów i zapewnił sobie zwycięstwo w meczu.

Kierownictwo obu drużyn zgodziło się nie rozgrywać gry podwójnej mężczyzn, toteż ostatecznie mecz wygrała Polska 4:2.

Vesely wygrywa »kryterium« w Pradze

Praga. (tel. wł.). W sobotę rozegrano w parku Stromovskim w Pradze kryterium kolarskie z udziałem reprezentacji: C. S. R., Polski, Bułgarii, Albanii, Finlandii i Triestu.

Trasa biegnąca wokół parku wynosiła 63 km i zawierała 5 finiszów lotnych punktowanych, przyczym ostatni finisz punktowano podwójnie.

Zawody zakończyły się **zwycięstwem Vesely'ego,** który wygrał wszystkie 5 finiszów. Pierwszy finisz wygrał Vesely przed Krestofem i Ruzicką,

II finisz przed Ruzicką i Gabrychem,

III finisz przed Ruzicką i Gabrychem,

IV finisz przed Ruzicką i Periczem,

V finisz przed Wrzesińskim i Gabrychem.

Zawody stały pod znakiem walki pełnej drużyny CSR, w której zamiast Holubca jechał Krauzick — z drużyną polską, osłabioną brakiem Wandora, który tuż przed startem zmuszony był wycofać się na skutek defektu roweru.

Oprócz zawodników CSR i Polski bardzo dobrze jechał Bułgar Krestof, który był groźnym przeciwnikiem tak dla czołowych kolarzy CSR, jak i dla najlepszych w tym dniu Polaków Gabrycha i Wrzesińskiego.

Zawody cieszyły się w Pradze bardzo dużym zainteresowaniem i dzięki doskonałej organizacji, wypadły bardzo dobrze.

W punktacji ogólnej **pierwsze miejsce zajął Vesely 36 pkt., 2. Ruzicka 25 pkt., 3. Gabrych 22 pkt., 4. Wrzesiński 16 pkt., 5. Pericz 12 pkt., 6. Krestof 10 pkt., 7. Siemiński 8 pkt., 8. Królikowski 2 pkt., 9. Kjcouzorek 1 pkt., 10. Szramek 0 pkt.**

Polacy i Rumuni złożyli swoje podpisy pod Apelem Sztokholmskim

Mecz wczorajszy obok znaczenia sportowego miał również wielkie znaczenie polityczne. Cały świat postępowy zjednoczony w wielkiej akcji pokojowej gremialnie składał swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim, manifestując w ten sposób swą wolę walki z podżegaczami do nowej wojny.

Sportowcy zaprzyjaźnionych krajów demokracji ludowej: Rumunii i Polski również przystąpili do tej wielkiej akcji pokoju, składając w sposób uroczysty swe podpisy pod Apelem Pokoju.



Reprezentanci Polski w meczu z Rumunią: Jurowicz, Barwiński, Gędłek, Słoma, Wieczorek, Suszczyk, Dybała, Bożek, Baran, Cieślik i Kohut. Na zdjęciu brak Skromnego.

„Puchar Polski" w woj. krakowskim — w cyfrach

Pierwszy rzut rozgrywek piłkarskich o „Puchar Polski" zmobilizował na boiskach województwa krakowskiego 9.240 piłkarzy, zorganizowanych w 608 zespołach.

Z 616 zgłoszonych do rozgrywek drużyn, osiem nie stawiło się na boiskach.

Z 308 wyznaczonych spotkań, 283 zakończyło się wynikiem rozstrzygniętym, 19 remisem, a w 6 wypadkach walkowerem, w tym dwukrotnie obustronnym. Strzelono ogółem 1.640 bramek, czyli przeciętnie 5.35 bramek w jednym spotkaniu.

Mimo wysokiej stawki **spotkania odbyły się w atmosferze naprawdę sportowej**. Zanotowano jedynie 2 wypadki i to nieumyślnych kontuzji. Z 9.240 piłkarzy **tylko jeden** zachował się niesportowo (Zakopane) i za obrazę sędziego usunięty został z boiska.

Do dalszych rozgrywek zakwalifikowało się 306 zespołów, w tym 103 kluby zrzeszone, 32 LZS zrzeszonych, 53 LZS niezrzeszonych, 7 drużyn ZMP i SP., 17 zespołów wojskowych i „Gwardii", oraz 3 drużyny juniorów.

Z powodu przeszkód organizacyjnych, w dodatkowych terminach rozegra jeszcze spotkania około 50 zespołów piłkarskich.

Kielas wygrywa bieg na przełaj w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbył się bieg na przełaj o nagrodę dziennika IKP. W biegu tym startowało 620 zawodników. Zwyciężył **Kielas (Budowlani Gdańsk)** w czasie 9:8,8 min. przed **Janickim (Kolejarz Toruń) i Kuźmirkiem (Spójnia Wrocław)**. Zainteresowanie biegiem olbrzymie.

Krakowska klasa A finiszuje

Unia-Groble na czele II. grupy

Rozgrywki w krakowskiej klasie A dobiegają końca. Sytuacja w tabelach zaczyna się powoli krystalizować.

W grupie I Włókniarz-Korona mimo remisu z rezerwą Gwardii, przy jednoczesnym zwycięstwie Spójni, **utrzymała się na czele tabeli** dzięki lepszemu stosunku wi bramek. Decydującym o mistrzostwie meczem będzie spotkanie obu pretendentów do tego tytułu, który odbędzie się w przyszłą niedzielę.



Sytuacja na dole tabeli jest jasna. Zw. Zembrzycie nie ma już szans na utrzymanie się w klasie A.

W grupie drugiej prowadzenie w tabeli objęły Groble. Zespół ten wyszedł na czoło dzięki remisowi Budowlanych z Unią-Borek. Groble chcąc utrzymać prowadzenie i zdobyć mistrzostwo, nie mogą sobie już pozwolić na stratę punktów.

W tej grupie są jeszcze dalsi pretendenci do mistrzowskiego tytułu. Teoretycznie rzecz biorąc Unia-Borek, Unia Oświęcim, Stal Chrzanów, a nawet Kolejarz Kraków i Ogniwo Cracovia Ib mają jeszcze duże szanse.

Sytuacja Unii-Szczakowa na końcu tabeli nie jest do pozazdroszczenia. Drużyna ta nie ma szans na dalszą egzystencję w klasie A. Nie można tego samego powiedzieć o Włókniarzu Trzebini, kóry pod koniec sezonu ostro finiszuje, dając sobie radę z groźnymi drużynami. Jeśli zawodnicy Trzebini wygrają pozostałe spotkania, przy **jednoczesnej stracie co najmniej trzech punktów przez Kolejarza Płaszów**, to zapewnią sobie dalszy pobyt w A klasie krakowskiej.

Grupa I.

Włókn. Korona	16	24	34:9
Spójnia Kraków	16	24	39:17
LZS Bieżanów	17	21	29:21
Gwardia Kraków Ib	16	18	23:15
Spójnia Okocim	16	17	24:19
Kolejarz N. Sącz	17	16	20:27
Unia Mościce	16	15	30:29
Związk. Prądnik	16	14	28:29
Budowlani Kraków	18	8	12:43
Zw. Zembrzyce	16	7	24:54

Grupa II.

Unia Groble	16	19	25:18
Budowlani Łobzów	16	18	40:22
Unia Borek	16	18	21:16
Unia Oświęcim	16	18	22:18
Stal Chrzanów	16	17	31:28
Kolejarz Kraków	15	16	32:23
Ogniwo Cracovia Ib	15	16	26:25
Kolejarz Płaszów	16	14	26:31
Włókniarz Trzebinia	16	12	20:39
Unia Szczakowa	16	10	19:42

Grupa I.

WŁÓKNIARZ KORONA — GWARDIA KR. IB 0:0

Drużyna leadera I grupy po zaciętej walce zremisowała z rezerwą Gwardii zasiloną kilkoma graczami ligowymi m. in. Mordarskim. Sędziował p. Bill Edw.

ZWIĄZKOWIEC PRĄDNIK — BUDOWLANI KRAKÓW 3:0 v. o.

SPÓJNIA KRAKÓW — UNIA MOŚCICE 4:1 (2:1)

Spójnia była drużyną lepszą i odniosła zasłużone zwycięstwo.

LZS BIEŻANÓW — ZWIĄZKOWIEC ZEMBRZYCE 1:0 (1:0)

W pierwszej połowie gry Bieżanowianka miała silną przewagę, której nie potrafiła jednak odzwierciedlić cyfrowo. Po przerwie gra wyrównała się. Bramkę strzelił lewy łącznik.

SPÓJNIA OKOCIM — KOLEJARZ NOWY SĄCZ 0:0

Dwa zespoły zajmujące środkowe miejsca w tabeli podzieliły się punktami, nie strzelając ani jednej bramki. Zawodnicy Spójni nie wykorzystali szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych. Sędziował mgr Jesionka.

Grupa II.

WŁÓKNIARZ TRZEBINIA — UNIA OŚWIĘCIM 1:1 (0:0)

Walcząca o utrzymanie w klasie A drużyna Trzebini urwała jeden punkt groźnemu przeciwnikowi. Bramki strzelili: dla Trzebini — Janeczek, dla Oświęcimia — Kumela.

KOLEJARZ KRAKÓW — STAL CHRZANÓW 2:1 (2:0)

Pojedynek pomiędzy mistrzem i wicemistrzem jesiennej rundy rozgrywek o mistrzostwo klasy A, zakończył się zwycięstwem Kolejarzy krakowskich. Bramki strzelili: Mucha z karnego i Łapiński dla Kolejarza, dla Stali — środkowy napastnik. Sędziował p. Przeniesławski.

UNIA GROBLE — UNIA SZCZAKOWA 2:0 (0:0)

W pierwszej połowie ambitnie grająca drużyna Szczakowej utrzymała wynik bezbramkowy. Po przerwie goście opadli z sił i od tej pory Groble panowały niepodzielnie na boisku, zdobywając obie bramki ze strzałów Dąbrosia. Sędziował p. Bogdanowicz.

KOLEJARZ PŁASZÓW — OGNIWO CRACOVIA IB 2:1 (1:1)

Rezerwa ligowców uległa nieznacznie drużynie płaszowskiej.

BUDOWLANI ŁOBZÓW — UNIA BOREK 1:1 (1:0)

Budowlani po ostatniej porażce z Unią Oświęcim stracili jeszcze jeden cenny punkt w meczu z Borkiem. Bramkę dla Łobzowa strzelił Wawrzusiak, dla Unii — Dudek. Drużyna Budowlanych zademonstrowała grę zespołową na ładnym poziomie i w sumie zasłużyła na zwycięstwo. Sędziował p. Kolber.

Kupczak mistrzem torowym Krakowa

W niedzielę na torze Ogniwa Cracovii odbyły się pierwsze w tym roku zawody torowe, które zarazem były mistrzostwami Krakowa w sprincie. Startowało 12 zawodników, w tym ze Związkowca 6, Ogniwa 5 i 1 z Gwardii.

Tytuł mistrzowski i koszulkę z herbem Krakowa zdobył Kupczak, który w biegu finałowym pokonał dwukrotnie Musiała o pół koła. Kupczak osiągnął czas 13 i 13.2 sek. na ostatnich 200 m.

Trzecie miejsce zdobył młody zawodnik Bąk z Gwardii, który pokonał Wrężlewicza ze Związkowca.



Znany kolarz krakowski — Musiał, przy naprawie roweru w czasie przerwy w wyścigu.

Oprócz tego odbyły się: bieg rozstawny, w którym zwyciężył Zieliński ze Związkowca, bieg drużynowy na 5 okrążeń, w którym Ogniwo wygrało ze Związkowcem i amerykański wyścig parami na 15 okrążeń, który wygrał Kupczak—Musiał przed Sianina—Żuromskim.

Zainteresowanie zawodami duże.

(mrr)

Cracovia i Kolejarz mistrzami Okręgu Krakowskiego w lekkiej atletyce

Buhl ponownie poprawia rekord Okręgu

W ub. sobotę i niedzielę rozegrane zostały na Stadionie Miejskim drużynowe lekkoatletyczne mistrzostwa Krakowa w konkurencji kobiet i mężczyzn. Program mistrzostw obejmował 11-bój mężczyzn i 5-bój kobiet w klasie A oraz 5-bój mężczyzn i 3-bój kobiet w klasie B. Zawody stanowiły jednocześnie eliminację do drużynowych mistrzostw Polski.



W mistrzostwach udział wzięli lekkoatleci i lekkoatletki **Cracovii, Gwardii, Kolejarza, Związkowca** i **Górnika** (Wieliczka). W porównaniu do roku ubiegłego **wyniki tegorocznych mistrzostw świadczą o dalszym podniesieniu się poziomu lekkiej atletyki w okręgu krakowskim**. Przykładem tego jest np. fakt, że w konkurencji kobiet, **lekkoatletki Kolejarza uzyskały w sumie więcej punktów niż na mistrzostwach Polski** w ub. roku.

Z osiągniętych wyników na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim **nowy rekord okręgu w biegu na 100 m — 10,8 sek.**, ustanowiony przez **Buhla**. Zawodnik ten poprawia rekord Krakowa na tym dystansie **już po raz drugi** w ciągu ostatnich kilku tygodni. Dobry czas uzyskał on również w biegu na 400 m, zdobywając za obie te konkurencje 2.460 pkt. według tabeli fińskiej.

W konkurencjach kobiecych dobre wyniki uzyskały Janiszewska i Mitanowa, osiągając w skoku wzwyż 145 cm.

W ogólnej punktacji mistrzostw **w konkurencjach męskich zwyciężyli lekkoatleci Cracovii** — 26,132 **pkt.** przed Kolejarzem — **24.104** pkt. i Gwardią 22,059 pkt. **W mistrzostwach kobiet pierwsze miejsce zdobył Kolejarz** — 763 pkt przed Gwardią i Związkowcem 353 pkt.

WYNIKI TECHNICZNE:

Mężczyźni: 100 m — 1) Buhl (Cr) 10,8, 2) Wolski (Kol.) 11,3, 3) Wałek (Cr).

400 m — 1) Buhl 51,2, 2) Wałek 53,0, 3) Puzio (Cr) 53,9.

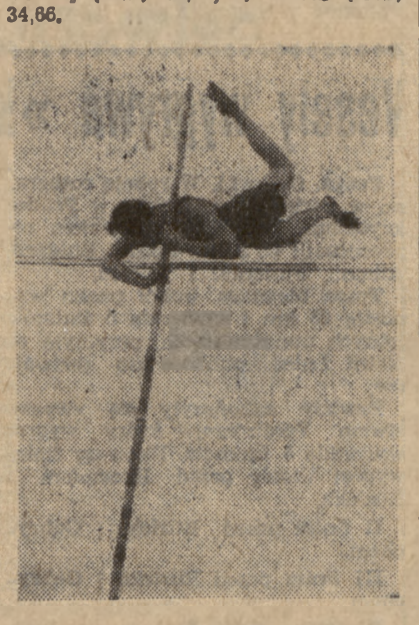
110 ppłotki — 1) Dręgiewicz (Cr) 17,1, 2) Puzio 17,8, 3) Hareńczyk (Kol.) 19,0.

1000 m — 1) Widel (Cr) 2,37,5, 2) Więcek (Cr) 2,39,8, 3) Boczar (Gw.) 2,40,6.

3000 m — 1) Więcek (Cr) 9,04,8, 2) Szymański (Cr) 9,11,7, 3) Gugała (Kol.) 9,23,5.

Oszczep — 1) Zasada (Cr) 49,77, 2) Płatek (Cr) 47,84, 3) Szewczyk (Cr) 45,13.

Dysk — 1) Smyłła (Cr) 37.60, 2) Czuraj (Gw.) 36,34, 3) Bokus (Kol.) 34,66.



W skoku o tyczce pierwsze miejsce zdobył Janiszewski (Kolejarz Kr.) skokiem 3.00 m

Kula — 1) Hareńczyk (Kol.) 11,87, 2) Serafini (Kol.) 11,30, 3) Bokus 11,27.

Skok w dal — 1) Buhl 6,76, 2) Łabuż (Kol.) 6,44, 3) Warchałowski (Kol.) 6,21.

Wzwyż — 1) Potocki (Cr) 180, 2) Dręgiewicz (Cr) 175, 3) Semkowicz (Cr) 170.

Tyczka — Janiszewski (Kol.), Chełmecki (Cr) i Borsa (Gw) po 3,00. Poza konkursem Janiszewski skoczył 3,20 m.

KOBIETY:

100 m — 1) Gorzkowska (Kol.) 13,3, 2) Mitan 13,8, 3) Wójcik (Gw.) 13,8.

Oszczep — 1) Konikówna (Kol. 33,85, 2) Bulżanka (Kol.) 30,76, 3) Dudek (Kol.) 28,74.

Kula — 1) Konikówna 11,89, 2) Janiszewska 9,63, 3) Suwada (Kol.) 8,74.

Wzwyż — 1) i 2) Janiszewska (Kol.) i **Mitan** po 145, 3) Herdówna 140.

W dal — 1) Gorzkowska (Kol.) 4,69, 2) Mitan 4,61, 3) Legutko (Gw.) 4,59.

W mistrzostwach klasy B w trójboju kobiet zwyciężyły: 100 m — Skaza (Cr) — 13,9, wzwyż — Moroz (Cr) 130 i oszczep — Drozdowska (Cr) — 22,11.

W konkurencjach męskich o mistrzostwo klasy B startowali zawodnicy Górnika Wieliczka. Poszczególne konkurencje wygrali: 200 m — Janus 26,2, skok w dal — Janus 4.95, dysk — Dunikowski 25,22, oszczep — Ruman 33, 63, 1500 m — Grzywacz 4,41,2.



W ostatnich mistrzostwach lekkoatletycznych zwycięstwo w skoku wzwyż odniosła Janiszewska (Kolejarz Kr.) uzyskując wysokość 145 m.

Wyniki piłkarskie w lidze czechosłowackiej

Praga (obsł. wł.). Rozegrane w ubiegłą niedzielę dalsze mecze o mistrzostwo Czechosłowacji przyniosły następujące wyniki:

Bohemians — Dukla Preszov 1:0, C. S. D. Koszyce — V. Pilzen 7:0, O. D. C. Karlin — Vitk. Żelezarny 3:2, Teplice — Slovena Żilina 7:1, C. S.D. Pilsen — Sparta 1:2, Trnava — Slavia 2:1, Bratislava—A.T.K. 3:0.

W tabeli prowadzi w dalszym ciągu Bratislava 14 pkt. przed Spartą 13 pkt. i Bohemianem 13 pkt.

I-szy dzień turnieju P.Z.B.

WARSZAWA. W niedzielę 14 bm. rozpoczął się w Warszawie międzynarodowy turniej bokserski zorganizowany z okazji 30-lecia Polskiego Związku Bokserskiego.

W turnieju uczestniczą czołowi pięściarze 6 państw: ZSRR, Węgier, Rumunii, Szwecji, Finlandii i Polski. Wielu zawodników reprezentuje czołówkę boksu europejskiego.

Na uroczyste otwarcie turnieju przybyli ministrowie Rabanowski, Dąb-Kocioł i Mijal. Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Otwarcia turnieju dokonał przewodn. GKKF — pos. Motyka podkreślając, że turniej będzie poważnym wkładem w dzieło zacieśnienia przyjaźni między narodami i w walkę, która prowadzi sport polski o obrony pokoju.

W pierwszym dniu turnieju odbyło się 14 spotkań, poziom za wyjątkiem kilku walk nie był zbyt wysoki.

Bardzo dobrze wypadli pięściarze Związku Radzieckiego, z których przegrał jedynie Siłczew w wadze średniej.

WYNIKI TECHNICZNE

W. musza — Bułakow (ZSRR) wypunktował Secosana (Rumunia).

Hamalainen (Finlandia) wygrał na punkty z Woźniakiem (Polska).

W. kogucia — Erdei (Węgry) znokautował w 3 rundzie Tomę (Rumunia).

Soczewiński (Polska) wypunktował Svedberga (Szwecja).

W. piórkowa — Arisłagicjan (ZSRR) wygrał wysoko na punkty z Harri (Finlandia).

Panke (Polska) wygrał wskutek dyskwalifikacji Flato (Rumunia).

W. lekka — Budai (Węgry) wygrał nieprzekonywująco z Rizeą (Rumunia).

Sadowski (Polska) wypunktował Hakkinena (Finlandia).

W. półśrednia — Linca (Rumunia) znokautował w drugim starciu Krawczyka (Polska).

Larsson (Szwecja) wypunktował Leinę (Finlandia).

Marton (Węgry) zwyciężył Tiljandera (Finlandia).

Szczerbakow (ZSRR) wygrał wysoko na punkty z Blomem (Szwecja).

W. średnia — Sjolin (Szwecja) wypunktował Anderssona.

Papp (Węgry) wygrał na punkty z Siłczewem (ZSRR).

Przed spotkaniem Budapeszt — Kraków w tenisie stołowym

Jutro tj. we wtorek 16 bm. rozegrane zostanie atrakcyjne spotkanie w tenisie stołowym **Budapeszt—Kraków**. Ping-pongiści węgierscy przyjeżdżają do Krakowa w swym najsilniejszym składzie z obecnym wicemistrzem świata — **Soosem, Sido** — trzecią rakietą świata, **Kocianem** — piątą rakietą świata oraz z **trzykrotną mistrzynią świata** — **Gizzi Farkas** na czele.

Oczywiście, że do spotkania tego stajemy bez szans. Drużyna krakowska wystąpi w składzie: **Mamczarczyk, Dobosz** i **Zięba**, przy czym wzmocniona zostanie byłym mistrzem Polski — **Gajem** z Warszawy. Mimo tak poważnego wzmocnienia, każdy set, czy ewentualnie punkt, zdobyty w meczu z Węgrami będzie dla naszych ping-pongistów, cennym sukcesem.

W jutrzejszym meczu dojdzie prawdopodobnie do pokazowego spotkania **Soos — Sido**. Sportowcy Krakowa będą więc mogli zobaczyć, jak wygląda partia ping-ponga na światowym poziomie. Podkreślić należy, że obydwaj ci zawodnicy zdobyli na ostatnim turnieju w Budapeszcie mistrzostwo świata w grze podwójnej mężczyzn. W ramach meczu rozegrane zostanie przypuszczalnie także spotkanie **Farkas — Karpatti**, która reprezentuje trzecią rakietę świata w konkurencji kobiet.

(as)

Zdjęcia w dzisiejszym „Piłkarzu": Toliński, Borek, Seko i archiwum.

Zwycięsca konkursu sportowego „Echa"
otrzymuje nagrodę



Red. Chruściński wręcza zwycięzcy konkursu p. Gąsiorowi nagrodę w postaci przejazdu do Wrocławia oraz biletu na mecz Polska—Rumunia. Obok red. mgr Ślusarczyk.

Rozgrywki o „Puchar Miast"
Kraków przegrywa w Kielcach 2:4 (1:1)

KIELCE (tel. wł.). Rozegrany w Kielcach mecz piłkarski o „Puchar miast" zakończył się zdecydowanym i zasłużonym zwycięstwem Kielc w stosunku 4:2.

Zespół Krakowa zlekceważył sobie przeciwnika, który grał bardzo ambitnie i uzyskał już do przerwy dwie bramki. Jedyną bramkę dla Krakowa w pierwszej połowie gry zdobył **Jaśkowski.**

Po pauzie Kraków zagrał lepiej i z większą ambicją. Mimo to Kielce zdobyły dalsze bramki ze strzałów **Iwańskiego i Jabłońskiego.** Dla Krakowa drugą bramkę zdobył **Parpan II,** który przejechał pół boiska i „wjechał" do bramki.

Dwie bramki przed pauzą dla Kielc zdobyli **Studak i Iwański.** Sędziował dobrze p. Fomin z Radomia przy 6.000 widzów.

Dalsze wyniki Pucharu miast

Tarnów — Chrzanów 3:0 (1:0)
Katowice — Chorzów 2:1 (1:1)
Bytom — Zabrze 6:4 (3:2)
Cieszyn — Rybnik 3:0 (2:0)
Częstochowa — Sosnowiec 1:4 (0:2)
Opole — Wrocław 6:2 (4:1)
Radom — Lublin 2:6 (0:3)
Ostrów — Łódź 0:3 (0:1)
Poznań — Kalisz 5:1 (2:0)
Warszawa — Siedlce 2:1 (1:1)
Olsztyn — Białystok 2:1 (1:1)
Toruń — Bydgoszcz 3:2 (0:0)
Gdańsk — Szczecin 2:1 (0:1)
Przemyśl — Rzeszów 2:1 (1:0)

Głuchoniemi (Kraków) - Głuchoniemi (Poznań) 1:1 (0:1)

Mecz piłki nożnej pomiędzy głuchoniemymi z Poznania i Krakowa zakończył się wynikiem nierostrzygniętym. W pierwszej połowie gra prowadzona była z okresową przewagą gości, dla których bramkę zdobył w tym czasie **Włodarczak z karnego.**

Po przerwie inicjatywę bierze w swe ręce drużyna krakowska, przeprowadzając szereg ataków. Jeden z nich zakończył się wyrównującą bramką strzeloną ładnie przez prawoskrzydłowego **Słabika,** najlepszego w jedenastce gospodarzy. Obok niego wyróżnić trzeba jeszcze bramkarza Opońskiego.

Sędziowali pp.: Popłatek i Wilk.

Porażka Węgier z Austrią 3:5 (2:2)

Rozegrany w Wiedniu międzypaństwowy mecz piłkarski Austria—Węgry, zakończył się zwycięstwem Austrii w stosunku 5:3. Węgrzy byli równorzędnym przeciwnikiem, ale tylko do przerwy, lecz po pauzie nie wytrzymali kondycyjnie. Bramki dla Austrii zdobyli: Denst, Aurednik, Melchior i Decker 2. Dla Węgier: Kocsis, Puszkasz i Szilagyi. — Sędziował Szwed Daner.

Węgry B—Austria B w Budapeszcie 3:2 (2:2).

Wyniki koszykówki kobiet w Budapeszcie

ZSRR—Belgia 91:31 (42:19).
Polska—Austria 52:18
Włochy—Holandia 71:17 (24:13)
CSR—Szwajcaria 70:16 (28:5)
Węgry—Izrael 79:15.

Polska — Rumunia 3:3 (2:1)

(Dokończenie ze str. 1)

Rumuni przewyższali nas techniką, my zaś ich ambicją i grą z sercem.

Rumunia

Marki (Vojnescu), Apolcan, Farmati, Zilahy, Pali, Bocut, Lungu, Mercia, Vaci, Jordache, Maldoviano. Rez. Mihailescu Bodo, Serfozo.

Polska:

Jurowicz (Skromny), Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Wieczorek, Słoma, Kohut, Cieślik, Baran, Bożek, Dybała. Po przerwie za Dybałę grał Bożek, za Bożka Gracz.

PRZEBIEG GRY:

Rumuni z miejsca ruszyli z furią do ataku, chcąc tym oszołomić Polaków i przygnieść na polu karnym. **Nasi chłopcy** jednak zrozumieli taktykę przeciwnika i nie tylko że **przetrzymali napór rumuński, ale** zaczęli również atakować.

Pierwsze minuty były prawdziwie emocjonujące. Tak ataki rumuńskie jak i polskie, a zwłaszcza raidy Cieślika i strzały Barana, trzymały widzów w napięciu. Piłka przenosiła się spod jednej bramki pod drugą. Mimo wszystko, że byliśmy nawet — po 10 minutach gry — nieco lepsi od gości, **straciliśmy bramkę w zupełnie nieoczekiwany sposób.**

Oto pod naszą bramką, do piłki wystartował jeden Rumun i trzech naszych zawodników, którzy pozwolili prawemu łącznikowi gości — Mercia, **posłać piłkę do naszej bramki.** Było to w 13 minucie gry.

Przez chwilę Rumuni znowu byli lepsi, grając przeważnie półgórnie bez stopingu. Jednakże Polacy niezrażeni utratą bramki grają coraz lepiej. **Widać było, że walczą z silną wolą zwycięstwa.**

W 18 minucie następuje ładny atak polskiej drużyny, piłka wędruje od Cieślika do Kohuta i z powrotem, aż wreszcie piłkę otrzymuje Cieślik, który

WYRÓWNUJE NA 1:1

Ogromny aplauz 70 tysięcznej widowni był podnietą do dalszej ambitniejszej jeszcze gry Polaków. Strzały **Barana i Cieślika** padają teraz często na bramkę rumuńską. Strzela również **Kohut i Bożek** — ale bramkarz rumuński **Marki** broni wszystko. Po przeciwnej stronie w ataku rumuńskim strzelają **Mercia i Lungu.** I tu jednak **Jurowicz** jest na stanowisku.

Atak polski gra ładnie i dobrze, dużo strzela — jak nie często dotychczas w spotkaniach międzypaństwowych. **Wreszcie najprzyjemniejsza minuta dla widowni — 18.** Dybała podciąga, przerzuca na Kohuta, który prawie z linii autowej centruje do Cieślika, a ten ostro strzela

I ZDOBYWA PROWADZENIE 2:1

Trudno opisać aplauz widowni. To co się tam działo **żadne pióro nie jest zdolne opisać.** Wierzymy w zwycięstwo, bo i atak dobrze gra i dużo strzela, jak również formacje defensywne, spisują się zadawalająco.

Kontrataki rumuńskie są jednak bardzo niebezpieczne, szczególnie Lungu i Mercia oraz Jordache strzelają niebezpiecznie. **Jurowicz jednak broni wszystko w ładnym stylu.**

Od 25 minuty **jesteśmy lepsi od Rumunów,** jeśli chodzi o grę szybką i strzały. Cieślik drybluje, podaje Baranowi lecz ten, atakowany ostro przez obronę traci piłkę.

Przez kilka minut gramy w 10-kę, gdyż Dybała odnosi w starciu kontuzję. Dopiero po chwili wchodzi Gracz na łącznika a na lewe skrzydło przechodzi Bożek.

Znowu przebój Barana broni wybiegiem Marki. **Mamy przewagę i stale atakujemy.** Zdobywamy wprawdzie bramkę — aplauz na widowni, — ale ułamek sekundy wcześniej **sędzia odgwizdał spalonego.**

Pod bramką polską jest czasami gorąco. Jurowicz ma pełne ręce roboty, gdyż strzelają celnie **Moldaviano i Vaci,** którym udaje się przejść naszą defensywę.

Mecz jest ładny i pełen emocji. Znowu ataki polskie są nieprzerwanie na bramkę rumuńską, lecz cóż z tego kiedy **każde zetknięcie Barana z obrońcami, kończy się jego upadkiem i stratą piłki.**

Cieślik znowu strzela ostro, ale Marki „fachowiec" w swym zawodzie broni doskonale. Jeszcze raid Kohuta i jego ostry strzał obroniony przez Marki, jeszcze wolej Gracza i przebój Barana — i koniec pierwszej połowy tego ładnego meczu.

PO PAUZIE

Po przerwie Rumuni dokonują zmian. Obrońca Apolcan przechodzi na stopera, Bodo idzie na lewego łącznika a na lewym skrzydle za Moldaviano gra Jordache. W drużynie polskiej za **Jurowicza** w bramce **gra teraz Skromny.**

I znowu jak przed pauzą Rumuni z miejsca ruszyli do ataku. Tym razem się im to udało! **Bo oto już w 4 minucie Jordache wyrównuje na 2:2** przy czym strzał był bardzo ostry a sam zawodnik z rozpędu wpadł aż do siatki.

Polacy nie zrażają się i próbują odbić utracony teren. Nie udaje się to jednak, gdyż **Rumuni teraz mają nawet dość znaczną przewagę.** Atak polski nie gra już tak dobrze, jak do przerwy, chociaż od czasu do czasu poszczególni zawodnicy próbują strzelać.

Cieślik np. **strzela** „nożycami", Baran **przedziera się** lecz zostaje „skoszony" **przez Apolcana** i za chwilę znowu gramy chwilowo w 10-kę.

Przewaga Rumunii trwa nadal i **kończy się trzecią bramką.** W 20 minucie Mercia **mija Barwińskiego** i z bliska

ZDOBYWA TRZECIĄ BRAMKĘ DLA RUMUNII

Ale od tej chwili **w drużynę polską wstąpił jak gdyby nowy duch.** Gracz i Cieślik starają się forsować obronę przeciwnika i choć ta gra ostro, chłopcy nasi idą również ostro na piłkę.

Przebój Bożka i jego ostry strzał odbija Marki a dobitkę przestrzeliwuje Cieślik.

Wreszcie w 30 **minucie** następuje nowy zryw Polski i

CIEŚLIK WYRÓWNUJE NA 3:3

Następuje teraz ostry „finisz" Rumunów, **który jednakże załamuje się** na dobrze grającej obronie jak i dobrze grającym Skromnym. Znowu **nasz atak gra lepiej** i dużo strzela. Ale strzelają i Rumuni.

Wszystko jednak bronią bramkarze. Pod koniec meczu Rumuni nie chcą ryzykować i **posyłają piłki w aut.** Inaczej aniżeli Polacy, którzy spieszą się chcąc jeszcze zdobyć zwycięską bramkę.

Niestety — nie udało się.

Spotkanie prowadził sędzia węgierski **Harangozo,** dobrze, aczkolwiek był zbyt tolerancyjny dla ostrej gry obrońców rumuńskich.

Praga — Reprezentacja PZTS 5:0

POZNAŃ. W Poznaniu rozegrano spotkanie w tenisie stołowym, między reprezentacją Pragi a reprezentacją Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Pragi 5:0. Czechosłowacy przewyższali zawodników polskich pod względem technicznym i kondycyjnym. Słabo zagrał mistrz Polski — Patyński, który zawiódł nerwowo. Drugi reprezentant Polski — Gayer podobał się przede wszystkim w spotkaniu z wicemistrzem świata — Vaną, z którym w I secie stoczył równorzędną walkę.

Wielką niespodziankę sprawiła mistrzyni Polski — Bojanowska, bijąc drugą rakietę Czechosłowacji — Sejcovą w trzech setach.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy ČSR).

Tereba—Patyński 21:7, 21:16, Vana—Gayer 22:20, 21:17; Andreadis—Gayer 21:13, 21:11, Vana—Patyński 21:11, 21:15, Tereba—Gaj 21:12, 21:13.

W konkurencji kobiet Krejtzova zwyciężyła wicemistrzynię Poznania Kołodziejczak 21:11, 21:11, a Bojanowska wygrała z Sejcovą 21:12, 22:24, 21:18. W finale Krejtzova pokonała Bojanowską 21:12, 21:18.

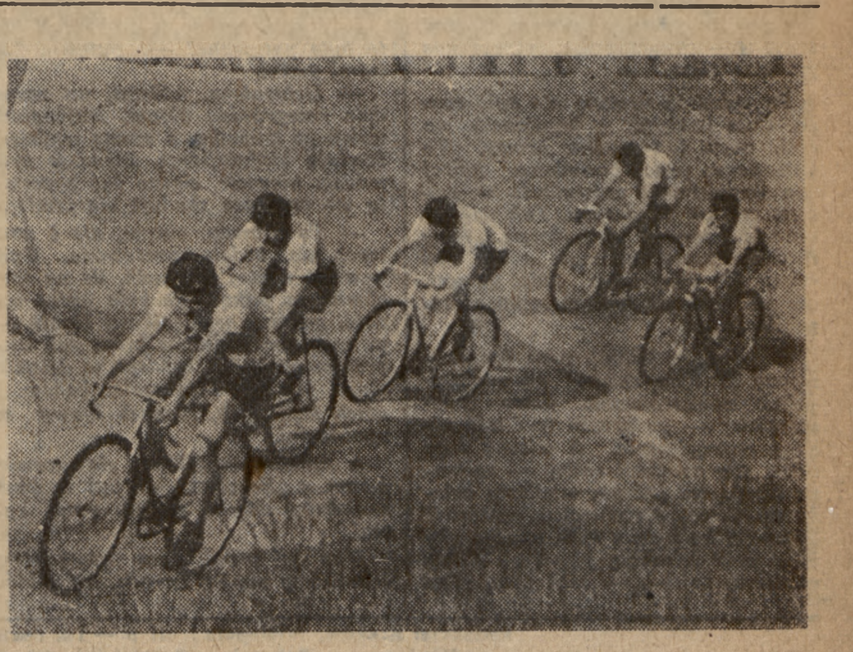
W konkurencji męskiej padły następujące wyniki: Vana—Gaj 21:17, 21:13, Tereba—Gayer 21:16, 21:15. Vihnanoski—Patyński 21:8, 21:13, Andreadis—Kowalczyk 21:13, 21:14, Vana—Tereba 13:21, 16:21, Andreadis—Vihnanoski 21:9, 21:15. W finale po bardzo zaciętej i emocjonującej grze Andreadis zwyciężył Terebę 22:20, 21:12.

Otręba zwycięża wicemistrza świata Soos'a

KATOWICE. W Katowicach rozegrane zostało międzynarodowe spotkanie w tenisie stołowym Budapeszt—Śląsk, zakończone zwycięstwem Budapesztu 7:2.

W ramach tego spotkania Otręba (Śląsk) odniósł sensacyjne zwycięstwo nad wicemistrzem świata Soos'em (Węgry) 21:10, 21:17. Pokonał on również mistrza Węgier (piątą rakietę świata) Kociana 22:20, 18:21, 21:18.

Pozostali dwaj reprezentanci Śląska Widera i Kawczyk wypadli słabiej. Najlepszym zawodnikiem wieczoru był Węgler Sido, który nie poniósł żadnej porażki. Wielokrotna mistrzyni świata Farkas rozegrała dwa pokazowe spotkania, mając za przeciwniczki Kliszową i Orłowską. Oba mecze zakończyły się przekonywującym zwycięstwem doskonałej węgierki.



Program niedzielnych mistrzostw kolarskich obejmował także bieg australijski. Na zdjęciu: zawodnicy na wirażu

Kto zdobędzie punkty?

Przed szóstą rundą ligi piłkarskiej

Przed szóstą rundą ligi piłkarskiej

W czwartek dnia 18 maja br. rozegrane zostanie szóste „koło" spotkań ligowych w piłce nożnej. Spotkają się z sobą: **w Krakowie** — Legia z Gwardią, Związkowiec z Budowlanymi, **w Warszawie** — Kol. Polonia z ŁKS Włókniarzem, **w Poznaniu** — Kolejarz z Ogniwem Cracovią, **w Chorzowie** — Unia Ruch z Górnikiem radlińskim i **w Bytomiu** — Górnik Byt. ze Związkowcem Wartą.

Aczkolwiek wszelkie inne sporty, jak gimnastyka, lekka atletyka, piłka ręczna, tenis, boks, pływanie, kolarstwo, zapasy, czy wioślarstwo — są sportami pięknymi, zdrowymi i posiadającymi wiele dodatnich cech, to jednak przyznać musimy z ręką na



sercu, że piłka nożna, a zwłaszcza spotkania ligowe „biorą" masy i emocjonują dziesiątki tysięcy zwolenników tego sportu. Stąd też na zawodach z innej dziedziny nie ma na widowni tylu widzów, ile na ligowych meczach piłkarskich.

Po trzech niemal tygodniach przerwy zobaczymy więc znowu w całej Polsce ligowe mecze. I znów zwolennicy poszczególnych drużyn z drżeniem serc, oczekiwać będą pod oknami redakcji, czy przy głośnikach radiowych, na wiadomości sportowe, przynoszące zwycięstwa czy też porażki pupilów.

W tabeli ligowej, w której prowadzi Radlin, mogą nastąpić zmiany tak na górze jak i środku tabeli. Tylko końcowe miejsce Zw. Warty, nawet w wypadku jej zwycięstwa, nie zostanie zmienione. Prowadzenie objąć może tak dobrze Radlin (ale tylko w wypadku zwycięstwa nad Ruchem) jak i Kolejarz Poznań, czy też Cracovia lub Gwardia, gdy wygra z Legią (a wyprzedzający ją w tabeli rywale zremisują). Również i Zw. Garbarnia w wypadku zwycięstwa może skoczyć o dwa, a nawet o trzy miejsca w górę.

Spróbujmy zabawić się w proroków i omówić nadchodzące czwartkowe spotkania. A więc:

ZWIĄZKOWIEC KR. — BUDOWLANI AKS

Jeśli garbarze krakowscy nie pozwolą się zaskoczyć, a przede wszystkim nie zawiedzie kondycja po pauzie — można wierzyć w ich zwycięstwo nad nie nadzwyczajnie prezentującym się zespołem chorzowskim, w którym atak grzeszy powolnością i kunktatorstwem. W najgorszym razie dla Związkowca typujemy remis.

GWARDIA — LEGIA

Gwardia ma już nauczkę i doświadczenie, że nie wolno żadnego przeciwnika lekceważyć. Toteż jesteśmy przekonani, że cokolwiek by nie było — gwardziści krakowscy odniosą nawet przekonywujące zwycięstwo. W grę wchodzi prestiż mistrzowski i chęć przedostania się na czoło tabeli, a że w obronie zagra prawdopodobnie Flanek — **dwa punkty Gwardia zapisze na swoje konto.**

KOLEJARZ POLONIA — WŁÓKNIARZ

Spotkanie to zakończy się najprawdopodobniej remisem, gdyż obie drużyny są zbyt chimeryczne, by można typować „na pewno"! Własne boisko i publiczność przemawiają wprawdzie za drużyną warszawską, ale Baran potrafi dobrze i celnie strzelać i może zmusić Borucza niejednokrotnie do kapitulacji. **Typujemy raczej remis.**

KOLEJARZ POZNAŃ — CRACOVIA

U siebie w Poznaniu Kolejarz nie lubi przegrywać. Ostatni mecz z Włókniarzem wykazał — że mimo dobrej gry przeciwnika, poznaniacy potrafią przechylić zwycięstwo nawet w ostatniej chwili na swoją korzyść. **Cracovia będzie miała ciężkie zadanie,** a jeśli chce wywieźć z Poznania punkty, musi grać nie tylko dobrze, ale — tak jak ze Związkowcem — ambitnie. **Na rezultat remisowy zgodzimy się chętnie.**

UNIA RUCH — GÓRNIK RADLIN

Na jednej i drugiej drużynie można się zawieść, gdyż albo obie będą grały pięknie i dobrze, albo obie będą „patałaszyć" i wówczas zwycięstwo może być przypadkowe. Mimo wszystko **typujemy dwa punkty dla Ruchu.**

GÓRNIK BYTOM — ZW. WARTA

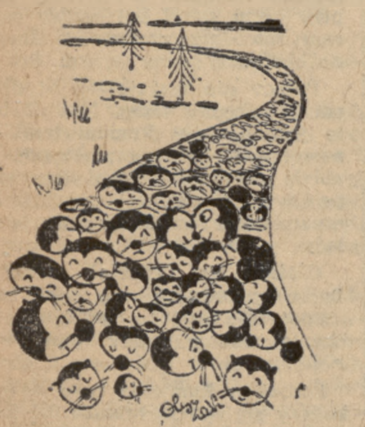
Może wreszcie Warta zdobędzie dwa punkty? Akurat jednak pada na takiego przeciwnika, który ostatnio przegrał z mistrzem Polski 0:5 i będzie szukał „pomsty" i dwóch punktów na ostatnim w tabeli — Zw. Warcie. Spodziewać się jednak należy, że poznaniacy zrozumieją wreszcie, iż sytuacja ich zaczyna być niepokojąca i że czas już wydostać się na mniej zagrożone miejsce w tabeli. **Typujemy zwycięstwo Warty!**

Czy nasze „proroctwa" sprawdzą się? Piłka nożna jest — jak wiemy — okrągła, płata figle, może być odwrotnie, aniżeli należy się spodziewać. Ale jak będzie, dowiemy się z pewnością **w piątkowym „Piłkarzu" w dniu 19 maja br.**

(chr)

A TO PAN...ZNA?!

Z WYŚCIGU WARSZAWA--PRAGA



„Kocie łby" były dla każdego zawodnika wielką zmorą. Najwięcej defektów przysporzyły kocie łby na etap e Łódź — Wrocław.

PECHOWIEC



— A mówiłem kierownictwu wyścigu, żeby mi nie dawano nr. 8.

TEN MA CZAS...



— Jak to dobrze, że przeczytałem „Piłkarza". Byłbym ciągnął niepotrzebn e dalej, nie wiedząc — że wyścig już dawno zakończony!

Odpowiedzi redakcji

P. Jan Sowa w Chrzanowie.. Przesłane materiały wykorzystamy. Za miły list dziękujemy. Prosimy o dalszą współpracę.

P. Walenty R. w Brzesku. W sprawie prenumeraty „Piłkarza" prosimy zwrócić się do Działu Prenumeraty, Kraków, ul. Wiślna 2. Tygodniowy przegląd sportowy „Piłkarz" może być zaprenumerowany jedynie jako dodatek do „Echa".

Dziękuję sportowcom radzieckim...

Do Pragi powrócił światowej sławy długodystansowiec kapitan Emil Zatopek, który przed paroma tygodniami zaproszony został przez sportowców radzieckich na Krym, celem odbycia wspólnego treningu lekkoatletycznego.

Poza Krymem, Zatopek jak i reszta lekkoatletów czechosłowackich — byli również i w Moskwie, gdzie zwiedzali wspaniałości tego pięknego miasta.



Kapitan Emil Zatopek.

O swym pobycie na Krymie, powiedział Zatopek co następuje:

— Dziękuję sportowcom radzieckim z całego serca, za możliwość przeprowadzenia treningu jeszcze przed sezonem lekkoatletycznym, który u nas w naszej aurze nie był możliwy. Zetknięcie się z Bułańczykiem, Waninem i wielu innymi, **dało mi wiele wskazówek do dalszej pracy nad sobą.**

Tak pięknych miejscowości i tak wspaniałych stadionów sportowych, dotąd nigdzie nie oglądałem. Skorzystałem wiele ze wspólnych treningów.

Nie dziwię się teraz wspaniałym osiągnięciom sportowców radzieckich na polu lekkiej atletyki, skoro mają oni do dyspozycji takie piękne urządzenia i tak doskonałych trenerów z jakimi ja się zetknąłem.

Od moich radzieckich kolegów, dowiedziałem się, że i sportowcy innych dziedzin korzystają z wielkiej opieki państwa. Do zagadnień sportowych w Związku Radzieckim podchodzi się również od strony naukowej a nie tylko czysto sportowej i wyczynowej.

Zachwycony jestem Moskwą, o której tylko słyszałem z opowiadań, Jest to najpiękniejsze miasto, jakie dotychczas miałem sposobność oglądać.

Zatopek po powrocie wziął udział w biegu na 3.000 m na stadionie SV. Bratrstvi Sparta — przed zakończeniem wyścigu Warszawa — Praga, w którym osiągnął doskonały czas 8.31,6. Znać było na Zatopku przeprowadzony na Krymie trening. — Biegł on lekko, bez wysiłku i znajduje się w dobrej kondycji.

To was zaciekawi...

NA POSIEDZENIU w ub. środę w Glasgow szkocki związek piłki nożnej postanowił definitywnie wycofać Szkocję z mistrzostw świata w Brazylii.

*

SZWECJA odniosła zwycięstwo w oficjalnym meczu piłki wodnej nad Holandią w stosunku 9:7.

*

W FINALE piłkarskiego pucharu Danii spotkały się drużyny Akademisk BK i Koevenhaven B. K. Wygrał Akademisk 1:0.

*

BY URATOWAĆ sytuację, wytworzoną rezygnacją wielu państw z udziału w piłkarskich mistrzostwach świata, organizatorzy dopuścili do finałów Francję i Portugalię na miejsce Turcji i Szkocji.

*

MISTRZ WIMBLEDONU 1948 — Bob Falkenburg porzucę grę w tenisa i zapowiedział całkowite wycofanie się ze sportu. Zamierza otworzyć wytwórnię lodów i na niej dorobić się majątku.

*

ZNANY fiński bokser wagi lekkiej Elis Ask, doznał w Kopenhadze niespodziewanej porażki na punkty w spotkaniu z Johanssenem.

Młodzi zawodnicy biją rekordy ZSRR

MOSKWA. O rezultatach, jakie daje sport w oparciu o szerokie masy młodzieży, świadczą najlepiej wyniki, uzyskane przez młodych zawodników radzieckich.

Na torze kolarskim w Tbilisi 17-letni kolarz Dżimszeleiszwili w biegu na 500 m ze stojącego startu uzyskał czas 39.9. Wynik ten jest lepszy o 0.4 sek od poprzedniego rekordu ZSRR, który należał do Perewitnowa.

Kostiejewa, 14-letnia zawodniczka z Leningradu przepłynęła 100 m st. klas. w czasie 1,30.9. Rezultatem tym poprawiła poprzedni rekord ZSRR w tej konkurencji o 0,2 sek.

Rekord ten utrzymał się tylko przez trzy dni, bowiem Jedznowa poprawiła go o 0,7 sek, uzyskując czas 1,30,2.

Kostiejewa ustanowiła również drugi rekord ZSRR w kategorii dziewcząt. Jest nim wynik 41,9 na 50 m st. klas.

Na zawodach w Stalingradzie 17-letni Sadczenow uzyskał w skoku o tyczce wysokość 3.70 m, poprawiając rekord ZSRR o 3 cm.

*

Prezes PZG zaproszony do Moskwy

Warszawa. Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu wyjechał do Moskwy prezes Polskiego Związku Gimnastycznego **płk. Noskiewicz.** Prezes PZG będzie sędziował w Związku Radzieckim towarzyskie spotkanie w gimnastyce, między czołowymi zawodnikami radzieckimi i węgierskimi, którzy przebywają obecnie w ZSRR na treningu.

Na Taśmie TYGODNIA



Szczypiorniak, gra w piłkę ręczną znalazł w Polsce już dawno prawo bytu. Stał się bardzo popularny i chętnie grany przez zespoły męskie. Na zdjęciu moment spotkania ligowego rozegranego w Krakowie.



W Krakowie odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo okręgu. Nasze zdjęcie przedstawia moment z wyścigów, które były bardzo emocjonujące.



Maluczko, a zobaczymy w Krakowie wyścigi na hulajnogach, naszych milusińskich. Wyścigi takie są niemniej licznie obsyłane przez „zawodników", aniżeli np. wyścig o złoty kask.



Rugby, gra w owalną piłkę ręczną, grana przeważnie na zachodzie, nie może sobie jakoś znaleść popularności w Polsce.

STANISŁAW SŁUPEK

Nasz pierwszy walkower

Wszystkie spotkania piłkarskie ustalaliśmy zawsze na jedenastą godzinę w niedzielę. Zawsze w niedzielę i zawsze przed południem. To był termin — zasada ściśle przez nas przestrzegana.

Po południu zresztą nie było czasu. Cała drużyna z kapitanem na czele pasła o tej porze krowy. To była nasza praca zawodowa, której nie cierpieliśmy szczególnie w pełnym sezonie piłkarskim. Tak więc w okresie naszego dzieciństwa 7-my dzień w tygodniu, dzień wolny od pracy dla wszystkich ludzi ze wsi, nie zwalniał nas z obowiązku pilnowania krów.

W ostatnim jednak roku istnienia naszej drużyny spadło na nas zupełnie nieoczekiwanie nowe „nieszczęście" — po prostu trudność nie do przezwyciężenia. Z wiosną tego roku, gdy nadszedł sezon, — ogromne błonie, na którym mieliśmy boisko sportowe, postanowiono zaorać! Serce ściskało się z żalu, gdy na zielony ugór wjechały pługi. — Takie mieliśmy boisko. — taki plac, równy jak stół — tyle przestrzeni! A teraz — skiby szarej ziemi, brzydki zradlony obszar...

— I poco wyście to zrobili? Komu to było potrzebne? — pytałem ze łzami matki.

— Uchwalono, widzisz, na naradzie rozsprzedać błonie. Najbogatsi wzięli po kawałku, a resztę wydzierżawiają biedniejszym. Ziemi w gromadzie niewiele, ciasno żyć a zresztą we wsi zato zbuduje się remizę.

— To prawda, ciasno, ale i nam teraz nie będzie przestrono. Tyle przecież naszej rozrywki, ile na tym błoniu, za piłką... To była nasza radość, gdyśmy wybiegli na błonia — po nużącym paszeniu krów, tak nieprzyjemnych dla każdego w dzieciństwie, jak owo brzęczenie bąków i much kąśliwych, tnących krowy w upalne dni.

A tymczasem zbliżał się termin meczu z „Sokołem", — był to klub sąsiedniej wioski, zacięty nasz rywal.

Dwa dni przed tym spotkaniem zebraliśmy się na naradę. Co robić! Gdzie zagrać? Zależało nam bardzo na tym spotkaniu, gdyż w roku ubiegłym przegraliśmy na boisku „Sokoła" dwa do jednego. I teraz właśnie nadarzała się okazja do odwetu. Zapowiadało się wszystko jak najlepiej. Skład mieliśmy niezły, piłka była, wola zwycięstwa również, ale boiska... boiska właśnie brakowało. Nagle wpadł mi do głowy pomysł — myśl jak natchnienie, która olśniła wszystkich. Ucieszyliśmy się tak, jak gdyby to już było po meczu, jak gdyby cała nasza drużyna miała już w kieszeni zwycięstwo z „Sokołem".

— Wiecie chłopcy — wołałem — zagramy na łące starego Wolańskiego! Było to piękne pastwisko najbogatszego gospodarza we wsi, ukryte głęboko w polach. Należało teraz cicho, pokryjomu... żeby się nikt nie dowiedział...

Wreszcie nadeszła niedziela: pogodny, słoneczny dzień. Łąka Wolańskiego pokryta żółtym mleczem, otoczona ze wszystkich stron zbożem, które wysypywało się już w kłosy przynosiła nam od pierwszej chwili szczęście. Do pauzy prowadziliśmy 2:0. Po przerwie przygnietliśmy jeszcze bardziej. Skrzydłowi rwali naprzód, pociągając cały atak, który tego dnia strzelał, jak nigdy. Bramkarz „Sokoła" miał pełne ręce roboty. Po prostu dwoił się i troił bez względu na to, czy piłka szła na bramkę oznaczoną czapkami, czy też w zboże...

Szczególnie te półgórne, — mijające jak to się mówi, o włos cel — dawały się mu we znaki. Szły bowiem z ogromnym szumem w bujną pszenicę Wolańskiego. I wtedy bramkarz zanurzał się w kwitnący łan zboża jak nurek — ginął w nim przez parę minut, szukając zagubionej piłki.

Trzy minuty przed zakończeniem prowadziliśmy już 5:0 — a stosunek rogów wynosił jedenaście do trzech, oczywiście na naszą korzyść. Naturalnie wynik był już przesądzony i wydawało się, że nic ma siły, aby drużyna „Sokoła" zeszła z boiska jako zwycięska. Aż tu nagle, w momencie, gdy nasz skrzydłowy dośrodkował i piłka minąwszy bramkę wspaniałym pół łukiem wpadła w sam środek stajania pszenicy, nagle jakby spod ziemi wyrósł stary Wolański.

— A toście mi tu, wy zbóje! — Toście mi tu...

Jak błyskawica mignęły mi się w oczach: wąsiata twarz, cholewy, oraz rzemienny bat na jesionowym biczysku, którym przejechał prawego łącznika przez środek pleców...

Rozpierzchliśmy się jak gołębie przed napastliwym jastrzębiem. Ale nie koniec złego, bo nie Wolański, ale kapitan rozgromionej drużyny „Sokoła" do reszty nas dobił.

— To nie wy wygraliście mecz — powiada — zwycięstwo wobec takiego stanu rzeczy jest nasze! Wygraliśmy walkowerem trzy do zera, ponieważ nie stworzyliście odpowiednich warunków do rozegrania całego meczu.

Miał rację!

Tyle, z moich wspomnień o pierwszym walkowerze. Narzuciły mi się one z nieodpartą wprost siłą, gdym wracał po 30 latach w swoje rodzinne strony. Po wsiach, niejednokrotnie w szczerych polach, napotykałem piękne zielone place. Na nich prostokątne, wybielone wapnem bramki. Obok bieżnie i skocznie. W gminie Wietrzychowice koło Dunajca na jedenaście gromad, 11 takich boisk. Ziemię oddał samorząd gminy, miejscowa ludność furmankami wywoziła piach wyrównując teren. Każdej niedzieli odbywają się tam rozrywki. A w mojej rodzinnej wsi w roku ubiegłym również wybudowano boisko. Czy tylko boisko? Szkołę również, piękną piętrową szkołę. — Wszystko powstało w innych warunkach, w Polsce Ludowej. Jest teraz jaśniej i przestrzenniej...

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p. — Tel centrala 546-34 Dział sportowy tel 543-68 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 30 12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie. Wiślna 2, I p — Tel 558.62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. M—1—19859